WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 12 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaty 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 50 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski. Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Oppelik, M. Dukes, M. Schalek, R. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 180 Kraków, piątek 24 kwietnia 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 23 kwietnia 1908 r.

— JUBILEUSZ CESARZA. Otrzymujemy następującą odezwę:

Kochani rodacy! Ostatnie słowa ciepłe o nas naszego Monarchy w liście do wdowy po śp. p. Namiestniku są: „Naród polski tak bliski sercu memu" — Któż nie słyszał, że na 60-letni jubileusz cesarski wybiera się banderja polskich chłopów, krakusów w swych malowniczych strojach? Pomiędzy wszystkimi narodami, jakie w owym pamiętnym pochodzie reprezentowane będą, powinien naród polski niepośledne zająć miejsce. Całe państwo czeka z ciekawością na polską banderję, która w roku 1880 stanowiła najpiękniejszy orszak koło monarchy, udając się z Nim na krakowskie błonia. Czas się zbliża, w którym mamy godnie stanąć w imieniu naszego kraju, obywateli i wieśniaków. Niech nie braknie nikogo, komu zależy na tém, abyśmy dali dowód naszej miłości i wdzięczności.

Banderja polska w sukmanach, na koniach ma zamanifestować nasz udział w pochodzie. Wzywamy Was zatem bracia obywatele do jaknajliczniejszego udziału w owej uroczystej chwili. Nie wielki wydatek z wszelkiemi możliwemi ulgami ze strony Komitetu ułatwi każdemu wziąć udział w tej rzadkiej, a wspaniałej uroczystości. Bliższej wiadomości udzielają chętnie inicjatorowie pochodu krakowskiej banderji pp. Władysław Bogacki w Balicach pod Krakowem, p. loco i Jan Kijak, właściciel kawiarni, Kraków linia A-B.

Mającу zamiar wziąć udział zechcą w krótkim czasie zgłosić się pod wyżej wymienionym adresem.

— WYSCIGI KONNE w KRAKOWIE. Wyścigi konne Towarzystwa międzynarodowego odbędą się w dnie 17 czerwca (środa:) 21 czerwca (niedziela:) i 25 czerwca (czwartek:); zaś Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów w dnie 1-go czerwca (piątek) oraz 23 czerwca (wtorek).

Prócz powyższych wyścigów urządza Galicyjski Klup Jazdy Panów w niedzielę dnia 10 maja b. r. na placu wyścigowym poraz szósty konkurs hippiczny, czyli popisy w jeździe oraz w skokach przez przeszkody. — Po popisach odbędzie się także wielki bieg myśliwski o mecie 4000 metrów, podczas którego czynny będzie totalizator.

Mianowania do popisów, oraz wyścigu myśliwskiego nadsyłać należy do dnia 1 maja b. r. do godziny 8-mej wieczór.

W dniu 1 kwietna minął pierwszy termin wycofań zgłoszonych już poprzednio koni do biegu Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes; wycofano 4 konie, pozostaje więc na liście mianowań jeszcze 10 koni, które ewentualnie w biegu udział wziąć mogą. Jeśli następne wycofanie koni w dniu 1 maja pomyślnie wypadnie, natenczas przypuszczać należy, że większa ilość koni o palmę zwycięstwa w tym wyścigu współzawodniczyć będzie.

— WALNE ZGROMADZENIE BURSY dla synów nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych odbędzie się dnia 25 b. m. tj. w sobotę o godzinie 4-ej popołudniu w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z działalności Towarzystwa; wybór nowego Zarządu i zmiana statutu.

— MIĘSO W SZPITALU św. ŁAZARZA. Dziś przed trybunałem orzekającym sądu krajowego, pod przewodnictwem radcy dra Grodyńskiego, toczyła się rozprawa karna o zbrodnię oszustwa przeciw Józefowi Lankoszowi, majstrowi rzeźnickiemu z Prądnika Czerwonego. Lankosz kontraktem zobowiązał się dostarczać dla szpitala św. Łazarza mięsa wołowego i cielęcego pierwszej jakości. Z początku, mięso nie pozostawiało nic do życzenia, kiedy jednak następnie Lankosz począł dostarczać mięso gorsze, Zarząd szpitala odniósł się do dyrektora rzeźni miejskiej z żądaniem, aby ten na mięso pierwszej jakości przyłożył swoją pieczęć. Wówczas Lankosz począł dostarczać mięso zaopatrzone pieczęcią—lecz nadal drugiej jakości, a jak się okazało, pieczęcie te były fałszywe. Zarządzono rewizję w chłodni Lankosza, gdzie też sfałszowaną pieczęć znaleziono.

Pociągnięty do sądowej odpowiedzialności, tłomaczy się Lankosz, że nic o tych malwersacjach nie wiedział, a pieczęcie przykładano widać przez psotę. Tymczasem czeladnicy oświadczyli, że pieczęć przyniósł Lankosz, mówiąc, że ją dostał od dyrektora rzeźni.

Obok Lankosza, jako współoskarżony stawał b. oficjał szpitala p. Konstanty Charzewski, obwiniony o to, że Lankosza protegował na dostawcę mięsa dla szpitala, i że malwersacje działy się za jego wiedzą i poradą. Pan Charzewski jednak stanowczo temu przeczył.

Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Rychlik, bronił mecenas dr Csesnak.

Wyrok podamy jutro.

— ARCYKSIĄŻE KAROL STEFAN NAMIESTNIKIEM GALICJI? Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w kołach urzędowych zastanawiają się nad kandydaturą arcyksięcia Karola Stefana na Namiestnika Galicji. Arcyksiążę Karol Stefan mieszka stale w Żywcu, mówi wybornie po polsku i jest wielkim przyjacielem Polaków. Służba jego, urzędnicy, nauczyciele jego dzieci są również Polakami. Nominacja jego, jak pisze „Reichspost" przyjętą byłaby z żywem zadowoleniem.

— ZAWODY SPORTOWE urządza na otwarcie sezonu wiosennego »Sekcja sportowa« przy kraj. Związku turystycznym w niedzielę d. 29 bm. Zawody odbędą się na torze wyścigowym krakowskim w piłce nożnej i lekkiej atletyce między lwowskim klubem piłki nożnej „Pogoń" a kołem footballu i lekkiej atletyki „Sekcji sportowej".

W program zawodów wchodzi: 1) skok w dal, 2) skok o tyczce w wyż, 3) rzut dyskiem, 4) rzut oszczepem, 5) bieg rozstawny na 400 metr. między drużyną lwowską a krakowską, 6) match footballowy między I. drużyną »Pogonią« a Cracovią."

Początek zawodów o godz. 3 po poł. bez względu na pogodę. Wobec ogromnego zainteresowania się publiczności i wielkiego pokupu biletów wstępu zawiadamia »Sekcja sportowa." że można je jeszcze nabyć do soboty włącznie w kraj. Związku turyst., Rynek pałac Spiski, a ewentualnie pozostałe, w dniu zawodów na torze wyścigowym.

— PORZUCENIE DZIECKA. Dnia 1 stycznia b. r. w piwnicy domu pod l. 2 przy ul. Pawiej, służąca pp. Tułasiewiczów znalazła około godz. 9 wieczór zwłoki dziecka, leżące na miale węglowym pod oknem. Dochodzenie policyjne za osobą, która dziecko tam podrzuciła nie dały należytego wyniku. Dopiero 21 stycznia wpłynęło do sądu powiatowego w Bieczu doniesienie od urzędu parafialnego w Moszczewicy, że niejaka Marja Jamer, przebywała w listopadzie 1907 r. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na oddziale położniczym, a powróciła w styczniu bez dziecka. Wobec tego nasunęło się podejrzenie, że ona to pozbyła się dziecka w ten sposób, a przypuszczenie to potwierdzała okoliczność, iż Jamerówna przeczyła, by przeszła ciążę i poród. Dochodzenie dalsze wykazało, że podejrzana o zabójstwo dziewczyna jest identyczną z Marjanną Jamer, ściganą przez sąd obwodowy w Jaśle za zbrodnię kradzieży, popełnioną w Gorlicach. Odszukana i przytrzymana w Rzeszowie po odstawieniu do Jasła, przyznała się, że w listopadzie przebywała w szpitalu św. Łazarza, gdzie w grudniu urodziła dziecko płci męskiej, a gdy w kilkanaście dni po urodzeniu się dziecka, t. j. dnia 28 grudnia szpital opuściła, idąc na dworzec kolejowy poślizgnęła się, a dziecko wypadło jej z rąk i wówczas wrzuciła je przez okno do piwnicy jakiegoś domu przy nieznanej ulicy. Twierdzi ona dalej, że niezauważyła, czy dziecko po upadku na ziemię żyło jeszcze, a wrzuciła je do piwnicy dlatego, że się go chciała pozbyć. Badanie lekarskie zwłok niemowlęcia wykazało, że dziecko w chwili porzucenia żyło, a poniosło śmierć z powodu mrozu i głodu.

Licząca 21 lat Marjanna Jamer fałse Jamro stawała przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem wiceprezydenta radcy dworu dra. Pogorzelskiego przed którym zastępca prokuratora dr. Lang wnosił oskarżenie o zbrodnię porzucenia dziecka i zbrodnię kradzieży.

Po przeprowadzonej rozprawie. sędziowie przysięgli uznali Marję Jamer winną zbrodni porzucenia dziecka i przekroczenia kradzieży, a na mocy tego werdyktu, trybunał wymierzył jej karę 8 miesięcznego ciężkiego więzienia.

Obronę prowadził mecenas dr Olearski. Jako rzeczoznawcy lekarscy powołani byli profesorowie dr Wachholz i dr Ciechanowski.

— EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI. „Gazeta Lwowska" donosi: Egzamina dojrzałości w seminarjach nauczycielskich w terminie letnim w r. 1908 odbędą się w następującym porządku:

W seminarjach męskich egzamina ustne rozpoczną się w następujących terminach: W

Krakowie egzamin abiturjentów zakładu i prywatystów d. 2 czerwca—prywatystek 17 czerwca; w Krośnie 5 czerwca; w Rzeszowie egzamin abiturjentów zakładu d. 9 czerwca — prywatystów i prywatystek d. 17 czerwca; w Tarnowie egzamin abiturjentów zakładu 11 maja, egzamin prywatystów i prywatystek d. 19 maja; w Starym Sączu egzamin abiturjentów zakładu 22 maja—egzamin prywatysteka) uczennic seminarjum prywatnego zgromadzenia Klarysek w Nowym Sączu d. 10 czerwca b) uczennic prywatnego seminarjum w Nowym Sączu i prywatystów d. 2 lipca; we Lwowie dla prywatystów 9 czerwca, dla abiturjentów zakładu 24 czerwca; w Samborze dla prywatystów i prywatystek 18 maja, dla abiturjentów zakładu 19 czerwca; w Sokalu 9 czerwca; w Stanisławowie egzamin abiturjentów zakładu 11 maja, prywatystek 23 maja, prywatystów 22 czerwca; w Tarnopolu egzamin abiturjentów zakładu 3 czerwca, prywatystek 22 czerwca, prywatystów 29 maja; w Zaleszczykach egzamin abiturjentów zakładu 18 maja, prywatystów i prywotystek 5 czerwca.

W Seminarjach żeńskich: w Krakowie w seminarjum państ. egzamin abiturjentek zakładu 17 czer. prywatystek 29 maja. W Krakowie w prywat. semin. prof. Preisendanza d. 25 maja. We Lwowie w semin. państ. abiturjentek zakładu 25 maja, prywatystek 11 maja. We Lwowie w pryw. semin. Zofji Strzałkowskiej 19 czerwca. W Przemyślu egzamin abiturjentek zakładu 22 czer. prywatystek dn. 11 maja.

Termina egzaminów pisemnych oznaczą dyrekcje poszczególnych zakładów.

— JUBILEUSZ TOŁSTOJA. Jak donoszą pisma rosyjskie, Lew Tołstoj prosił o porzucenie myśli obchodu jubileuszu jego urodzin. Sekretarz komitetu jubileuszowego otrzymał od sławnego pisarza list: Zwracam się z wielką prośbą. Prośba zawiera się w tem, abyście przerwali organizowanie tego jubileuszu, który prócz męki, gorzej, niż męki — uczucia złego postępku — nie da mi nic innego. Wie pan, że zawsze, a szczególnie w teraźniejszym moim wieku (gdy jestem blizki śmierci) nie ma nic droższego nad miłośc ludzi. Oto obawiam się, aby miłości tej nie pogwałcił jubileusz. Otrzymałem wczoraj list, w którym zaznaczono, że wszyscy ludzie prawosławni będą oburzeni tym jubileuszem. Nie myślałem nigdy o tem, lecz to, co piszą w liście, jest zupełnie słuszne. Wśród wielu ludzi obchód jubileuszowy wywołała nienawiść do mnie. To mnie najbardziej boli. Ci, którzy mnie kochają, nie potrzebują zewnętrznych form dla wyrażenia swych uczuć. Zróbcie, co możecie, by odwołać jubileusz i uwolnić mnie. Będę panu na wieki bardzo, bardzo wdzięczny"... Wobec tego listu członkowie komitetu jubileuszowego postanowili utworzyć „Towarzystwo Lwa Tołstoja", którego będą członkami założycielami. Postanowiono wypracować i przedstawić do zatwierdzenia ustawę Towarzystwa na wzór istniejących już towarzystw Goethe'owskiego, Dante'owskiego, Szekspirowskiego i t. d. Głównym celem towarzystwa będzie uwiecznienie imienia Tołstoja za pomocą budowy Muzeum, zbierania i opracowywania danych z jego życia, działalności i t. d.

Mimo to jednak myśl jubileuszu nie jest porzucona i jak słychać, Tołstoj uległ namowom, aby się na jubileusz zgodził.

— SOCJALISCI u SIEBIE. Jak socjaliści umieją prowadzić przedsiębiorstwa własne i jakiego dopuszczają się wyzysku na robotnikach, dowodzą stosunki panujące w socjalistycznym sklepie masarskim w Wiednin. — Dzienniki wiedeńskie, podają zeznania robotników zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie będące najlepszą ilustracją socjalistycznej szczerości i uczciwości.

Robotnik Ignacy Vondrak opowiadał o socjalistycznej masarni jak następuje:

»Czas pracy wynosi tam 15—16 godzin na dobę, magazyny i miejsca ustępowe są tak złe, że komisja sanitarna kazała je już zamknąć.

We czwartki i piątki, praca rozpoczyna się w nocy o 1 i trwa do 6 lub 8 wieczór, z małemi przerwami.

W poniedziałek praca zaczyna się już o godz. 2 w nocy.

Robotnicy dostają śniadanie późno, nieraz dopiero o godz. 10 rano.

Płaca jest bardzo kiepska, za 8 kor. tygod. muszą robotnicy pracować i nawet o nic upominać im się nie wolno."

Informacje te oświetlają jaskrawo cynizm socjalnych demokratów.

Na zgromadzeniach sypią obietnicami, w praktyce okazują się najpospolitszymi wyzyskiwaczami. Na rachunek przyszłego socjalistycznego szczęścia wyzyskują dobrodusznych robotników. Przyszłe niebo socjalistyczne zostawiają »dla głupich i dla wróbli!«

— WYMORDOWANIE RODZINY. Pisma warszawskie donoszą o potwornej zbrodni. W Sawińcach, w gub. podolskiej, pow. kamienieckim, wdowa, majaca dwie córki zamężne i syna żonatego, chciała rozdzielić ziemię pomiędzy dzieci. Syn jednak zagarnął ją w swe posiadanie i podziału nie chciał przyznać. Długo ciągnęły się sady. I w tym przypadku matka i zięciowie postanowili zdobyć sobie ziemię przez zgładzenie syna wraz z jego rodziną. Narady przy kieliszku trwały przez cały poniedziałek. Wieczorem, około godz. 10-ej, w czasie nieobecności syna, weszli do chaty, w jednej chwili zarzucili stryczek na szyję synowej, będącej w stanie odmiennym, i tak silnie ją zdławili, że nie mogła nawet krzyknąć. Matka natychmiast strzaskała jej głowę siekierą. Gdy ciało padło na ziemię, zięciowie powtórzyli ciosy. Oniemiałą z przerażenia córeczkę spotkał ten sam los. Spełniwszy część dzieła, zgasili lampę i oczekiwali powrotu syna. Około godz. 11-ej w nocy, syn powrócił. Zdziwiony, że żona nie czeka na niego, wchodząc, rzucił pytanie: „Cóż, ty już śpisz?" Na to usłyszał odpowiedź: „Zaraz i ty zaśniesz!" Wprawnie zarzucono na niego stryczek, a ręka matczyna rozrąbała siekierą czaszkę syna. Po spełnieniu ohydnego czynu rodzinni mordercy rozeszli się do domu. Rano starosta wszedł do chaty syna z zamiarem ściągnięcia z niego podatku i ujrzał trzy trupy. Matka zawiadomiona o wypadku, nie chciała uwierzyć w możliwość tego. Na symulacji się poznano i podejrzenie odrazu padło na nią. Przy badaniu przyznała się, że morderstwo popełniła z zięciami i bratem jednego z zięciów.

— JENERAŁ-GUBERNATORSKA „SPRAWIEDLIWOŚĆ". „W pierwszych dniach b. m. wójci gmin Błotnica i Jedlińsk jak donosi „Gazeta Radomska", otrzymali od naczelnika powiatu radomskiego okólnik w dosłownem tłumaczeniu treści następującej:

Ogłosić niezwłocznie ludności miejscowej:

Wskutek zabójstwa strażników Aleksiejewa i Rieszotki, skazani zostali z polecenia władzy wyższej: na areszt 3 miesięcy—1 człowiek na 2 miesiące—11 ludzi i na miesiąc 18 ludzi. Wszystkie te osoby, po odbyciu kary w więzieniu, będą wysłane z granic kraju na osiedlenie. Oprócz tego na gminy Jedlińsk i Błotnica zaprojektowano nałożyć kary rb. 6,000 i ściągnąć ją z ludności w przeciągu tygodnia.

Pomimo śledztwa nikt z mieszkańców gminy i osady nie chce wskazać bandytów, którzy zabili strażników. Oświadczam więc, że dla własnego dobra mieszkańców jest niezbędnie pożądane, aby niezwłocznie zabójców wskazać osobiście lub pisem., ponieważ do tej pory, dopóki nie będzie wiadome, kto dopuścił się zabójstwa—targi i sklepy będą zamkniete (!!) i jeśli postanowiono już karę rb. 6,000 ściągnąć i wysłać aresztowanych, to zmiana żadna już nie nastąpi; jeżeli jednak zabójcy będą wydani, postaram się wyjednać złagodzenie (!) losu skazanych, jak również kary pieniężnej.

Telegramy.

ZABÓJSTWO ŻANDARMA.

WARSZAWA: Jak telegrafują do „Warszaw Dniew." z Lublina, wczoraj o g. 3 po południu na ruchliwej ulicy zabito tam podoficera żandarmów Ochrimienkę. Kilku sprawców dało do niego szereg strzałów z brauningów i położyło go trupem na miejscu, raniąc przypadkowego przechodnia. Gdy nadbiegł patrol policyjny, znalazł przy zwłokach zabitego bombę, która nie zdążyła wybuchnąć.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

ABAZJA. Wczoraj odbyło się tu nabożeństwo żałobne za śp. hr. Andrzeja Potockiego Mszę celebrował ks. Bratkowski, obecnych było bardzo wielu członków kolonii polskiej a także ministrowie Korytowski i Abrahamowicz.

NIEPOKÓJ o KAUKAZ.

PARYZ. Tutejsze wydanie „N. J. Heralda" donosi z Petersburga, że skutkiem niepokojącego położenia na Kaukazie i zajść na granicy turecko-perskiej, na rozkaz cara odjechał w. ks. Mikołaj z bardzo ważną misją do Tyflisu.

JUBILEUSZ CESARZA AUSTRJAC.

KONSTANTYNOPOL. Z powodu jubileuszu cesarza Franciszka Józefa, odjeżdża ztąd specjalna misja sułtana do Wiednia.

POWIĘKSZENIE FLOTY AMERYK.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt zawiadomił przywódców politycznych kongresu, że obstaje przy żądaniu, aby uchwalono budowę 4 nowych okrętów wojennych, a stanowczo się sprzeciwia projektowi budowy tylko 2 okrętów.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 23. IV. 1905.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	638	25	Gal. karp. Tow. naft.	530	—
Węg. zakł. kred.	741	50	Oblig. węg. indemiz.	98	75
Anglobanku	297	50	Renta majowa	97	65
Unionbanku	540	50	Austr. renta kor.	9750	
Länderbanku	435	25	Węg. „ „	93	80
Bankvereinu	524	75	5% l. listy t. kr. ziem.	94	25
Bodenkredit	1061	—	4% „ Banku h.	94	50
Gal. Banku hipot.	—	75	4½% „ „ „	100	20
Kolei państwow.	692	—	5% „ „ „	110	50
„ południ.	140	50	4% „ „ kraj.	94	75
„ Elbethal	432	—	4½% „ „ „	100	25
„ Północnej	5320	—	4% Gal. Obl. prop.	98	—
„ Czerniow.	568	—	4% Gal. poż. k. z 189	98	25
Alpiny	683	50	4% Poż. m. Lwowa	94	25
Rima Muranyi	553	—	Losy tureckie	167	25
Prask. Tow. żelaz.	2645	56	Marki	117	60
Fabryka broni	554	—	Ruble	252	—
Tureckie tytun.	409	50	Rosyjskie pap.	94	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.